

Migłanc, MOJA DŹAGA

otwieram swoje oczy, co tu wyprawia się
to co wczorajszej nocy, wcale nie było snem
pękła butelka wina, poleciał jakiś film
sukienka się zagięła, odpalił mi się filtr

no co to weź no, ale jak , nor = powtarzałaś mi
po chwili na mej szyi ślady szminki, taki myk
już coraz szybciej serce bije, a za oknem deszcz
każdym spojrzeniem mówisz: bierz, bierz, bierz!

dla mnie jesteś dżaga
wkręcasz mnie na maksa
no powaga
jesteś dżaga
tańczysz tu półnaga
nic mi nie pomaga
no powaga
jesteś dżaga

mama mi powtarzała: synku, ustatkuj się
za dużo to niezdrowo, kiedyś odkochasz się
a ja mam w głowie dżagę, co sztuczki takie zna
fikuśne salta w ciągu nocy i za dnia

i jakieś panny przychodziły, chciały ze mna być
i gotowały, i sprzątały, rany, gdzie ze kryć
a ja o jednej, tylko jednej ciąge myśle wiesz
patrzy ci w oczy, m1)óie

biez, bierz, bierz!

dla mnie jesteś dżaga
wkręcasz mnie na maksa
no powaga
jesteś dżaga
tańczysz tu półnaga
nic mi nie pomaga
no powaga
jesteś dżaga